Nr 114

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Września v. s. 1821 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Podług gazety petersburskiey z dnia 13go września:

Przez dyplomat Naywyższy Jego Cesarskiey Mości pod dniem 30 sierpnia, minister morski, margrabia *Traversé*, w nagrodę długiey z odznaczającą się gorliwością służby, mianowany kawalerem orderu ś. *Jędrzeja*.

Podług Ruskiego Inwalida z dnia 10 września: Cesarz Jegomość oświadcza zupełne Swe zadowolenie, dowódzcy gwardyi półku grenadyerów jenerał majorowi *Zeltuchinowi*, dowodzącemu nim półkownikowi *Stiurlerowi*; dowódzcom batalionowym: półkownikowi *Zawadzkiemu*, podpółkownikom *Dobryszynowi* i *Zaycowemu*, oraz wszystkini sztabs i ober-oficerom, za odbyty przegląd półku dnia tego (6 września), również za regularność, w jakiey się ten półk znayduje, i za porządek, zachowany w garnizonowey służbie. Dla niższych rang przeznacza po rublu, po funcie mięsa i po porcyi wódki na każdego.

Komitet Towarzystwa petersburskiego opieki więzień, wykupił osadzonych za długi za 1,224 r. 18 k.

Dzień Imienin J. C. M. z wielką uroczystością odchodzony był w *Moskwie*. Tegoż dnia otworzony został ogrod w Kremlinie. O godzinie 5tey z południa zjazd był wielki publiczności do tego ogrodu, którego piękności i gustu opisać niepodobna. Wieczorem o godzinie 9 mnóztwo mieszkańców zgromadziło się na ten obchod, któremu miła przez dzień cały i wieczorem towarzyszyła pogoda.

Piszą z Kiachty pod d. 11 lipca: *Wan*, naywyższy chiński rządzca całego tu kraju, żyjący w *Urdze* o 300 wiorst od naszego miasta, przybył do *Maymaczyn* dnia 3 t. m. z trzema synami, i wysiadł do domu *Zarguczeja*, chińskiego tu urzędnika, sprawującego pograniczne interessa. Tegoż dnia byli u *Wana*, radca dworu P. *Hołachowski*, dyrektor celny, wszyscy urzędnicy i handlujący w *Kiachcie*. Dyrektor oświadczywszy mu przez tłumacza powitanie z powinszowaniem szczęśliwego przybycia, podziękował za przyjacielskie z państwem naszém związki, które on wszelkiemi sposobami stara się utrzymać. *Wan* ze swojey strony, w nader pochlebnych wyrazach oświadczył wdzięczność, iż pod rządem jego wszystkie handlowe interessa odbywają się tu po przyjacielsku i pomyślnie, oświadczył też życzenie, iżby i na dalszy czas trwały również przyjacielskię związki. Potém dyrektor i wszyscy urzędnicy zostali zaproszeni, ażeby usiedli, i w czasie rozmowy *Wana* z dyrektorem przyniesiono podarki naprzód dla niego, a potém dla wszystkich urzędników. W rozmowach tych godnem uwagi było, że *Wan*, mówiąc o wstąpieniu na tron teraźnieyszego cesarza chińskiego, żądał, ażeby wyraźnie było polecono P. Dyrektorowi, pojechać do Pekinu z powinszowaniem. Ze strony P. dyrektora przyniesione zostały dla *Wana* chleb, sól i podarki. *Wan* między innemi oświadczył P. dyrektorowi, iż bardzoby życzył sobie osobiście go odwiedzić, ale z przyczyny żałoby po zmarłym ich cesarzu, którego synowicę ma za sobą, dopełnić tego nie może: lecz dzieci jego nie omieszkają odwiedzić P. dyrektora, które też dnia następnego były u niego na obiedzie. Czwartego dnia zaproszeni byli dyrektor, wszyscy urzędnicy i handlujący w *Kiachcie*, na obiad do *Wana*, do namiotow o wiorst 8 od *Maymaczyn* rozbitych. Po przybyciu tam, wszystkich ich przyjął *Wan* nader przyjaźnie, nanowo obdarzył i dawał obiad, ku końcowi którego *Wan* pożegnawszy się z gośćmi, poszedł do swego namiotu dla spoczynku, a dzieci swe zostawił dla kończenia obiadu z dyrektorem i dalszymi urzędnikami. Pod czas obiadu grała rossyyska muzyka. Dzieci *Wana* były z niey bardzo zadowolone, i po przyjacielskiey rozmowie z P. dyrektorem, trwającey więcey godziny, powróciły do namiotu, a potem wszyscy przy odgłosie muzyki udali się do namiotu *Wana*, któremu dyrektor z urzędnikami podziękował za uprzeyme przyjęcie. Przed namiotem grała muzyka, która się bardzo podobała magnatowi chińskiemu. Nazajutrz rano *Wan* miał wyjechać napowrót do *Urgi*. Po rozmowie przyjacielskiey i po zaręczeniu sobie wzajemney pomocy i utrzymywania związków handlowych między obódwoma państwami, pożegnał się z dyrektorem, obiecując przybydź tu w roku przyszłym.

Przybyli do Petersburga od 7go do 11go września: Senator radca tayny *Siwers*; naczelnik pierwszego korpusu pieszego jenerał infanteryi Xiążę *Eugeniusz Wirtemberski*; minister woyny jenerał artyllerii, Baron *Meller-Zakomelski*; prezydent rady państwa, rzeczywisty radca tayny 1szey klassy Xiążę *Łopuchin*.

Kurs petersburski dnia 9 września: dukat hollenderski nowy 11 r. 80 k., stary 11 r. 70 kop. — Zmiana złota 2 r. 91 k., — Zmiana srebra 2 r. 76 kop.

Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow: 6⅞ assygn. - - po 101 procentow.

PORTA OTTOMANSKA.

(*z Dostrzegacza austryackiego*). Naynowsze wiadomości od granic ziemi Siedmiogrodzkiey nie zawierają nic ważnego z Multan i Wołoszczyzny. W *Bukareście* mówiono o usunieniu *Jussufa*, Baszy *Ibraiłowa*, i że na mieyscu jego dowodzić będzie *Bakir-Basza z Babatag*. Przybyły napowrót do tey stolicy Wołoszczyzny Bojar *Ban Barbu Wakuresko*, mianowany został westyrem (podskarbim krajowym). Do *Bukarestu* powróciło już wielu bojarów pierwszey rangi; ale żaden jescze nie powrócił do *Jass*, i dla tego Kaimakan tameczny podał do wiadomości znaydujących się za granicą bojarów, iż, jeśli nieobecność ich w kraju dłużey potrwa, zmuszony będzie powierzyć godności rządowe i administracyyne bojarom drugiey klassy. Przeciw utrzymującym się ciągle jescze w wąwozach multańskich, nad granicą Bukowiny, kupom powstańców, wyruszył znaczny korpus turecki z *Jass*. Nie wiedziano jednak, czy korpus ten ma rozkaz uderzyć na powstańców, czy też blokować ich w wąwozach.

Z właściwey *Grecyi* od czasu udzieloney już w gazecie naszey wiadomości o uczynionym przez heterystów, ale odpartym przez osadę turecką, uderzeniu na twierdzę *Avarin* (Navarino), nie otrzymaliśmy żadney ważney nowiny. Z resztą stan rzeczy był jednostayny. Turcy trzymali się po mieyscach warownych; w każdém zbuntowaném mieście śpierało się po dwóch, trzech, i więcey naczelników o dowództwo. Do tego łączyli się jescze obcy awanturnicy, którzy w owych stronach szczęścia szukają, ale trudno żeby je znaleźli. Nigdzie nie masz śladu jakiego głównego rządu greckiego; zbuntowane miasta zostają z sobą w ciągłey kłó-

tni, z którey często do rozlewu krwi przychodzi. Toż samo dzieje się na wyspach Archipelagu, z których żadna nie przyznaje Hydrze wyższości władzy. Tymczasem, mówi daley *Dostrzegacz austryacki*, otwarty kray jest bez rządu, i wystawiony na wszelkie okropności anarchii. Sąsiad rabuje sąsiada, i nawzajem wystawiony jest na rabunek i mordy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dnia 28 września.

Onegday odprawiło się uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele ś. Krzyża za duszę ś. p. Stanisława Hrabi Potockiego, Prezesa Senatu Królestwa Polskiego, w obecności członków rodziny jego, wielu urzędników publicznych, jenerałów, professorów uniwersytetu i wszystkich szkół tuteyszych, uczniów tychże, i licznego zgromadzenia osób płci oboiey. O pół do 11tey wyszła wielka msza żałobna, którą miał JW. Arcybiskup warszawski Prymas Królestwa Polskiego, przy odgłosie dobraney muzyki pod kierunkiem JPana Elsnera. Po Ewanjelii, wstąpił na ambonę *in pontificalibus* JW. Biskup Płocki Senator Królestwa, i mówił o życiu i cnotach Potockiego, jako chrześcianina i obywatela. Po skończoney mszy świętey, stanął na wyższém mieyscu obok katafalku w kształcie świątyni, tworu JP. Zygmunta Vogla, JW. J. U. Niemcewicz, Sekretarz Senatu, i miał mowę, którą niżey kładziemy. Gdy przestał mówić, rozpoczął się kondukt zwany *Castrum doloris*, który składali: JW. Arcy-biskup celebrujący, dziekan metropolitalny *Węgierski*, Archidyakon metropolitalny *Gutkowski*, kanonik metropolitalny Manugiewicz, i kanonik katedralny płocki Rektor uniwersytetu, Szweykowski.

Oto jest wyżey wspomniona mowa JW. Niemcewicza Sekretarza Senatu.

Jakiemże nadzwyczaynem zdarzeniem jeden z poślednich obywateli kraju tego, przy zwłokach pierwszych w oyczyźnie mężów już tylekroć głos żałobny podnosi? Czyliż to, że śmierć zagładza wszystkie znikomego świata dostojeństwa, w progach grobu znać ich nie chce, czyli też, że spółczesnemu, przechodzącemu z mężami tymi ciężkie oyczyzny naszey koleje, dzielącemu z nimi prace i cierpienia, jako świadkowi życia ich i czynów, mnie bliskiemu już końca, mnie smutnie pozostałemu, los powinność mówienia o nich poruczył?

Jakkolwiekbądź, mówić będę pokrótce o Stanisławie Potockim, jak mówić przystoi o zasłużonych w oyczyźnie mężach, godnie i szczerze. Ci, co surowi tylko dla drugich, i po śmierci nawet nie umieją darować, znaydą może, żem zbyt powiedział; ci, których pokrewieństwo, ciągła przyjaźń i obcowanie, bliższa przymiotów i zasług zmarłego znajomość, drogim go sercom ich uczyniły, znaydą może, żem mu niedosyć oddał słuszności. Lecz, kiedy już zimne tylko zwłoki przed nami tego, na którym nic więcey, jak ułomności ludzkie nie ciężą, któż ich nie pominie, któż nie znaydzie rozkoszy w zastanowieniu się nad przymiotami, nad usługami, długo przez męża tego oddawanemi oyczyźnie?

Urodził się Stanisław Potocki w roku 1757 z Eustachego Potockiego jenerała artyllery litewskiey, i Maryi Kąckiey wnuczki sławnego za Króla Jana, Marcina Kąckiego. Nie będę się rozwodził nad zasługami naddziadów. Któż o nich w dziejach nie czytał? Któż nie wie o Jakóbie Potockim Marszałku Nadwornym, któremu Zygmunt I powierzył jedynego syna, by, jak biegły wódz, ćwiczył młodego Pana w sztuce wojenney? Komuż tayne zwycięztwa Jana Wojewody Bracławskiego na Wołoszczyźnie z Tatarami po zimney północy, Jakóba, brata jego, który pierwszy wskoczywszy na mury twierdzy Zadnieprskiey, potężny grod ten po stu latach oyczyźnie swojey odzyskał? Mamże mówić o Rewerze, trwodze Szwedów i Rakoczych, o Jędrzeju, dzielnym za Króla Jana Hetmanie; o Stanisławie, co w kwiecie młodości pierwszy pod Wiedniem z chorągwią swoją uderzywszy na turków, oswobodzenie Wiednia i chrześcijaństwa życiem swojém okupił? Ileż mężów Kościoł i Senat w rodzie tym liczył? Potomek ich, dzieła przodków nie licząc za swoje, nie w świetnych i wojennych, jak oni, urodzony czasach, obywatelstwem, gorliwością, radą i pracą starał się bydź ich godnym.

Wychowany w konwikcie XX. Pijarów, w pierwszey młodości wszedłszy w zawod publiczny, potrzykroć w kole rycerskiem za Stanisława Augusta na walnych seymach posłował. Już wtenczas, acz w młodym wieku, gorliwością i rzadką wymową znakomicie spółziomkom swoim poznany. W okropnych burzach, uderzających ze wszech stron na niewinną oyczyznę naszę nie oszczędziły go prześladowania i więzy. Zabłysła szczęśliwa chwila; wnuk i prawnuk Królów naszych, cnotliwy Frederyk August posiadł część utraconey Polski. Pan ten, znawca zdatności i zasług, mianował go Prezesem Rady stanu i ministrów, wysyłał w zagranicznych poselstwach, co więcey, nayważnieyszą część administracyi publiczney światłu i doświadczeniu jego powierzył. Zawsze nieodstępny Królów swoich, podzielił z nim Stanisław Potocki srogie losu koleje. Łaskawie nam panujący Monarcha wróciwszy istność Polsce, wyniósł go na stopień Prezesa Senatu. W tylu ważnych dostojeństwach i urzędach, pytam tych, co z nim prace dzielili, widzieliż w nim inne chęci, jak chęć dobra publicznego? Zapomniałże kiedy na chwilę, że ta ziemia, na którey Bóg dał nam się urodzić, droższą mu bydź powinna nad wszystkie błahe i przemijające świata tego korzyści!

Powiedzcie, któż posiadał szczęśliwszy dar przywodzenia w zgromadzeniach publicznych, z jaką słodyczą i cierpliwością słuchał zdań wszystkich, jakże prędko obeymował, jak nienakazującym tonem, lecz głosem jedynie z wolnymi i równymi ludźmi przyzwoitym, głosem przekonania i perswazyi, sprzeczne zdania doprowadzać umiał do zgody.

Jeśli zaszczytnie jest przewodniczyć w radach mężom doyrzałym, niemnieyszą zasługą sposobić młodzież, któraby dziś pracujących godnie zastąpić mogła. Ileż dla tak wielkiego celu łożonych przez Stanisława Potockiego starań i trudów? Jak ściśle postrzegał, jak usilnie na publicznych popisach zalecał młodzieży te wszystkie cnoty, co ludzi na bogoboynych i użytecznych obywateli sposobią! Jak wpajał w młode umysły miłość Boga, wierność Królowi, przywiązanie do Oyczyzny, potrzebę nauki i oświaty, bez których narody trwać długo nie mogą, jak im zalecał cierpliwość i wytrwałość w niesnaskach i przeciwnościach! Ach! tkwią jeszcze w żywey ich pamięci te przed rokiem, przy ostatniem już pożegnaniu, gasnącym głosem, jak umierającego oyca, dane przestrogi! Nie dosyć na słowach; te gmachy, skąd obroty ciał niebieskich uważanemi będą: te gmachy, gdzie wzory sztuk pięknych dziś się już gromadzą; te ogrody pełne roślin zbawiennych, te xięgarnie, te zbiory płodów natury, sztuk pięknych, tak hoynemi dary zbogacone przez niego, wszystko to świadczyć będzie obywatelską troskliwego urzędnika gorliwość.

Nie masz go! Ubył mąż zasłużony, zawsze prawey trzymający się drogi, przyjaciel wielu, nieprzyjaciel nikomu. Światły, uczony, czuły mąż i oyciec, stały przyjaciel, życie całe ciągłém pasmem cierpień i chorób nazwać się mogące, życie przedłużone staraniem tylko naylepszey żony, na usługach publicznych i pracach literackich spędziwszy, opatrzony śś. sakramentami, pełen żalu za grzechy, pełen pogardy dla marności świata, pełen ufności w dobroci litościwego Boga, oddał Bogu temu ostatnie swe tchnienie.

O! okropna chwilo ostatniego passowania się życia ze śmiercią, okropnieysza stokroć dla przytomnych, jak dla tego, co gorycze i ciężkie zawody życia tego za przybytek lepszey przyszłości zamienił! O! okropny, mówię, widoku! patrzeć na ten dreszcz śmiertelny, na twarz bladą śmiertelnym pokrytą cieniem tego, którego przed chwilą duch nieśmiertelny zażywiał, słyszeć rozpacz żony, dzieci, płacz krewnych, przyjaciół i sług nieutulonych; widzieć tego, którego przed chwilą otaczały dostatki i błogosławieństwa, ciasną trumnę i wieczne cienie biorącego w dzie-

dzictwie! Ostraszna chwilo, czemuż w potoku znikomych pomyślności naszych więcey nie pamiętamy na nię!

Przyydzie dzień straszny, kiedy przeraźliwa trąba Anioła zniszczenia koniec światom ogłosi, gdzie w posadach swoich wstrzęsie się ziemia, roztapią się nieba, zaćmi się słońce, i gwiazdy padać będą; przyydzie dzień, kiedy wśród powszechnego żywiołów zburzenia zagrzmi głos zagniewanego Boga, z ciemnych grobów wywołując umarłych. Kogoż ciężka obeymie trwoga? W nim pocieszająca zabłyśnie nadzieja, kto wstrzyma wzrok surowy sędziego? Oto mąż prawy, który będzie mógł powiedzieć: „Potężny Boże! zesłany przez Ciebie na ten padoł płaczu, uważałem go tylko, jako pobyt proby i wytrwania. Szanowałem zakon twoy święty; nie szukałem zaszczytów, jak w pomyślności oyczyzny moiey: wstyd i uczciwość droższemi mi były nad wszystkie skarby i dostojeństwa; miałem, o Boże, na oczach święte przykazanie twoje, opinią świata, i surowy sąd potomności. Nikt nie zapłakał na popędliwość i niesprawiedliwe wyroki moje; urząd był dla mnie narzędziem służenia krajowi, nie za rozkoszą rozkazywania i przewodzenia. A jeżeli nieodzielne od natury ludzkiey ułomności skaziły tę nieśmiertelną duszę, niech je łzy gorzkiego żalu mego omyją."

Na takiego to męża weyrzyy Wszechmocny okiem łaskawym, przyymiy go do wiekuistey chwały twojey: na co abyśmy zasłużyli, życzę gorąco wam wszystkim i sobie.

Austrya.

Wiedeń, dnia 9 września. Potwierdza się wiadomość o cofnieniu się Makedończyków w góry, o podniesieniu oblężenia *Jenizzary* (dawnego *Pella*, niegdyś stolicy Makedonii) i blokady *Salonichi*. Zdaje się, że smutny koniec hufca liwadyyskiego skłonił do tego kroku roztropnego *Odysseusza*; oczekiwał on na posiłki, a te nadchodzą codziennie: gdyż grecy, zapaleni licznemi jego odezwami, śpieszą ze wszystkich krajów pod jego chorągwie. Wreszcie jest on bezpiecznym w tych okolicach, które się łatwo bronić mogą; i turcy też nie mają, jak widać ochoty nacierać na niego.

Umieszczoną w Korrespondencie hamburskim odezwę Xięcia Ypsylantego, uważają znaydujący się tu emigranci greccy za nieprawdziwą: dotąd bowiem nayzaufańsi przyjaciele tego Xięcia nic więcey o nim nie wiedzą: tylko, że przebywa w okolicach *Temeswaru*. (*Zusch.*)

Francya.

(z *Gaz. Zusch.*) *Od brzegów Rodanu.* Trudno jest wyobrazić niecierpliwość, z jaką oczekują postanowienia gabinetu tuileryyskiego. Świadome rzeczy osoby zapewniają, że postanowienie to wahało się już pokilkakroć między obu biegunami, ale teraz jest prawie zupełnie zwrócone na biegun południowy.

Zpomiędzy biegających pogłosek naywięcey zastanawia uwagę to, co powiadają o użyciu ogromnych summ, które z konfiskaty dóbr i pieniędzy nieszczęśliwych greków, do skarbu tureckiego wpłynęły.

Paryż, dnia 5 września. W sądzie drugiey instancyi kara Pana *Couchois Lemaire* zmnieyszoną została z 6000 fr. i trzech lat więzienia, na 2000 fr. i rok więzienia; ale utrata kaucyi 29,000 fr. za to, że nie stanął przed sądem, potwierdzoną została. Jednakże Pan *Couchois Lemaire* odwołał się od wyroku. Z pisma jego, mającego tytuł: *Opuscules*, czytano wiele mieysc dla dowiedzenia zadaney winy; gazety nasze nie powtarzają kilku z nich jako gorszących. Z tych zaś, które umieściły przytacza się, mówi on, o ucieczce swojey do Niderlandów: Jakaż sprzeczność! Żadnego szpiega, żadnego siepacza, żadnego ukarania śmiercią, u każdego otwarte i wypogodzone czoło. Słyszę niderlandczyka przyganiającego rozrządzeniu rządowemu. Przyjacielu, co robisz! Dziwaczysz się, narażasz siebie i dobro powszechne na niebezpieczeństwo. Ale ten śmieje się. „Każdy tu mówi otwarcie, i bynaymniey to pokoju nie miesza." Więzienia więc i krwawe rusztowania nie są dla zbawienia narodu konieczną potrzebą. Za powrotem znowu do Francyi, prosił oyców Światłagasicieli (Lichtauslöscher) o wolność śmiania się. Bo, powiada, kiedy widzę straszliwy gniew prześwietney izby przeciw niewieście, która mężowi życie uratowała; kiedy widzę podwojone straże, ministrów na wielkiey radzie zgromadzonych, i powystawiane krwawe rusztowania sądów prewotalnych, dla tego, że kilka miałkich głów śpiewało obelżywe piosnki; kiedy widzę starych wąsaczów austerlickich, pod dowództwem 15letnich oficerów, a bohatyrów z *Oeil de boeuf* (przedpokóy, w którym się dworzanie Ludwika XIV zgromadzali), mustrujących konskrybcyonistów z roku 1814, muszę koniecznie, szanowni oycowie, albo się złościć, albo pyrskać od śmiechu.

Podług naynowszych wiadomości z Katalonii, potwierdza się, że żółta gorączka panuje nie tylko w łazarecie i porcie *Barcellony*, ale nawet i w *Barcellonette*, i że mieszkańcy tego miasta starali się ratować ucieczką od zarazy.

(z *Gaz. berl.*) *Paryż, dnia 10 września.* Król mianował parami państwa arcybiskupów burdugalskiego *Dubois de Panzey*, i rueńskiego *Berbis*. (W Anglii godność biskupia połączona jest z godnością para.)

Potwierdza się, że marszałek *Marmont*, Xiążę *Raguzy*, mianowany jest, na mieyscu jenerała *Maison*, gubernatorem pierwszey dywizyi woyskowey (*Paryża*).

Podług *gazety paryzkiey*, przedsięwzięte w *Elysée-Bourbon* naprawy, nie mają żadnego związku z przyjęciem Króla angielskiego, jak o tém donosiła *gazeta Francyi*. (Przybycie więc Króla angielskiego nie jest jeszcze pewném.)

Jenerał *Foy* zaledwo miał lat 16 (urodził się on w *Ham* w departamencie *Aisne* w roku 1775), kiedy uniesiony zapałem młodości i wolności, zaciągnął się w jesieni w roku 1791 do ochotników śpieszących na granicę. Walczył już na równinach Szampanii przeciw woyskom sprzymierzonym, i odniosł pierwszą ranę w bitwie pod *Jemappes* (listop. 1792). Zdatność i gorliwe pełnienie służby dopomogły mu do prędkiego posuwania się na wyższe stopnie w korpusie artylleryi, do którego wszedł był w jedney z pierwszych kampanii. Opuszczamy dalszy jego zawód woyenny. Zakończył go z bitwą pod *Waterloo*, w którey odniosł ostatnią z licznych ran swoich. Między innemi został ciężko ranionym w roku 1797, podczas drugiey przeprawy przez Ren pod *Diersheim*. Zawód jego konstytucyyny czyli prawodawczy, jako członka izby, jest znajomy.

Na następnem zgromadzeniu izby prócz budżetu, ma rząd wnieść tylko projekt do prawa stanowiącego, karę za nadużycia wolności druku, a potém zamknąć posiedzenie.

Prócz *Murie*, który posłał do Xięcia *Oranii* list z pogróżkami, pociągnieni też zostali teść jego *Le Doux*, który miał przyjąć żądaną summę, i młody uczeń szkoły weterynaryi w *Alfort*, który list ten miał ułożyć.

Gazeta *Constitutionel* uskarża się, że jey cenzura więcey jak 19,000 wierszy wymazała. Wspomina o tém w odpowiedzi swojey *Kuryerowi* angielskiemu, który jey radził, aby na mieyscach przekreślonych kładł kropki. „Gdybyśmy poszli za tą radą, wyraża gazeta *Constitutionel*, i zapełniali luki kropkami, a nie artykułami literackiemi, czytelnicy nasi przebiegliby wiele numerów naszych prędzey jak w 5 minutach."

Gazety *Courier français* i *Constitutionel* udzielają wiadomości z Grecyi, które się przeciwią wiadomościom przez Wiedeń otrzymanym, a mianowicie zapewniają, że dnia 24 lipca zaszła bitwa morska pod *Samos*, w którey turków pobito. Umieszczamy tu krótką treść zawartych w obu tych gazetach artykułów. „*Tripolizza* wziętą została przez greków, i jak się zdaje szturmem. *Patras* jest w ścisłem oblężeniu, i nie może się długo trzymać. Admiralicya na *Hydrze* przesłała do Peloponezu wiadomość o zwycięztwie pod Samos. Flota turecka złożona ze 43 żagli wyszła d. 12 lipca z Dardanelli, i udała się naprzód do *Chios*, potem do *Scala-Nuova*, zkąd przewiozła woyska do *Samos*.

Ju

Trzynaście tysięcy turków wysiadło tym sposobem na ląd i chcieli pokonać greków, ale napróżno. Po daremném usiłowaniu wsiedli turcy znowu na okręty. Dnia 24 lipca napadła grecka flota, z 90 żagli złożona, na turecką. Po długiey walce powiodło się grekom: zapalili 8 okrętów tureckich, zabrali 6, wiele zatopili, i zmusili resztę floty tureckiey do ucieczki." (Z początku donoszono, że bitwa zaszła dnia 14, 15 i 16 lipca; potem że 18 a teraz wymieniają dzień 24. Dnia 18 sierpnia poseł nasz z *Konstantynopola* nie donosił nic jeszcze o klęsce turków.)

Paryż dnia 12 *września*. Strażnik pieczęci, *Deserre*, i minister stanu Hrabia *Beugnot* są ciężko chorzy; ostatni na niebezpieczną zgniłą gorączkę. Pierwszy ma się nieco lepiey.

Pomiędzy przybyłymi tu niedawno znaydują się: pruski poseł, Hrabia *Goltz*; były poseł rossyyski przy dworze portugalskim, Baron *Thuyll*; anglicy z partyi oppozycyyney *Landsdown* i *Sir Rob. Wilson*, i w nayważniejszem *incognito* Lord *Yarmouth*, zaufany królewski, z wielkim Szambellanem *Gwydir*. Ostatni, podobnież i Lord *Holland*, udali się już napowrót do *Londynu*.

Król angielski, pod imieniem Hrabiego *Dublin*, oczekiwany był na d. 18 t. m. w *Bruxelli*.

Podług gazet naszych, Pan *Görres* ma osiąść w *Strasburgu*.

WŁOCHY.

(*z Gaz. i Korr. Warsz.*) *Neapol, dnia* 26 *sierpnia*. Kommissye śledcze tak w tuteyszey stolicy, jako też w prowincyach, doznają oporu od wielu osób, które pociągają do sprawienia się z czynów swoich. Nie mało dawnych woyskowych i urzędników, nie tylko nie chciało stanąć przed temi kommissyami, lecz nawet nie posłało im potrzebnych papierów dla wydania wyroku. Musiano więc użyć surowych środków przeciw opornym.

Dla przywiedzenia mieszkańców w miastach i prowincyach do zasad politycznych i religiynych, odpowiednich dzisieyszemu systematowi rządowemu, nakazano wszędzie odbywać missye. W dyecezyi *Nicastro* odprawił się jubileusz, a gazeta tuteysza donosi, iż ledwo kilkaset osób z całey mieyscowey ludności nie było w kościele. Mimo tych pobożnych środków, z boleścią postrzegać można, iż moralność nieco się zepsuła, i że we wszystkich znacznieyszych miastach są ludzie, którzy oskarżenie uważają za cnotę, potrzebną do pozyskania urzędu. Widać dosyć takich, którzy jedną ręką podają oskarżenie jakiego urzędnika, a drugą prośbę o wakujące po nim mieysce.

Od granic włoskich dnia 5 *września*. Przed niejakim czasem ogłoszono w gazetach, iż pewny Xiążę Grecki, ostatni potomek *Komneniuszów*, Cesarzów Konstatynopolitańskich, żyjąc prywatnie w *Nowarze*, doznał niespodziewanego zaszczytu, iż go poseł pewnego wielkiego mocarstwa odwiedził, i oddał mu ważne listy od Monarchy swego. Gazeta turyńska zbija zupełnie tę pogłoskę, twierdząc, iż ani w *Nowarze*, ani w inném mieście piemontskiém nie masz żadnego *Komneniusza*, i że ztąd żaden poseł, ani zwyczayny, ani nadzwyczayny, nie mógł mu oddać wspomnionych listów.

Wiele bogatych i znakomitych rodzin wynosi się z *Turynu*. Dnia 25 z. m. powieszono tam podporucznika karabinierów *Laneri*, który zamiast dopełnienia danego sobie rozkazu, poymania P. *Pacchiarotti*, kapitana półku w *Alexandryi*, wspólnie z nim poymał Barona *Righini*, półkownika tegoż półku, a tym sposobem przyłożył się do zbuntowania pułku przeciwko rządowi sabaudzkiemu. Powieszono także wizerunki P. *Pacchiarotti*, i kawalera *Cepi de Bayrolo*, nieobecnych spólników zbrodni spomnionego podporucznika, a 24 innych oficerów z rzeczonego półku skazano na galery.

W *Genui* dano przytułek kilkunastu rodzinom greckim, które uszły prześladowania turków.

Niektóre gazety niemieckie doniosły, iż stosownie do zawartego z Papieżem traktatu, woysko austryackie ma stać na osadzie w zamku ś^go^ *Anioła*. Gazeta rzymska zbija tę wiadomość, jako bezzasadną.

Banda rozboyników w Sycylii, która miała główne siedlisko w zamku Sarazin, rozproszyła się dla braku żywności i zgody, ale herszta jey *Cuzzaniti* schwytano.

Trwają jeszcze rozboje w kraju papiezkim. Niedawno, skazano na śmierć w Frosinone dwóch ludzi dostarczających żywności bandom kryjącym się w górach. Rząd rzymski zniósł się z neapolitańskim i jenerałami woyska austryackiego stojącego w dwóch tych krajach, względem wytępienia band łotrowskich.

W Turynie, stolicy Pijemontu i rządu królestwa sardyńskiego, coraz ubywa ludności, bo wiele znakomitych osób i uczonych ludzi wynosi się gdzieindziey. Przybycia do tego miasta nowego Króla sardyńskiego spodziewają się wkrótce.

NIEMCY.

(*z Zusch.*) *Od brzegów Menu d.* 8 *wrześ.* Przez *Wiedeń* przechodzą od czasu do czasu, idące z Czech półki piechoty do Węgier na mieysce tych woysk, które zbierają nad granicą turecką. Zdaje się, że rada wojenna nie ma w tey chwili zamiaru, utworzyć kordonu na linii granicznéy, ale przestaje na posunieniu leży woyskowych. Wszystkie 17 regimentów pogranicznych są pełne i w gotowości do marszu.

Od brzegów Elby, dnia 6 *września*. Biega tu wieść, że w pewném zdarzeniu była, czy też jest jeszcze mowa o podzieleniu Turcyi europeyskiey na trzy niepodległe królestwa i również niepodległą jednę rzeczpospolitą. Pierwsze z tych królestw tworzyłyby Bośnia, Serwia i Bulgarya; drugie Macedonia; trzecia Albania, Liwadya i Morea; a rzeczpospolitą wszystkie wyspy. Dla tych trzech królestw mają bydź wybrani trzey pierworodni Xiążęta z wielkich dynastyy europeyskich.

Rostok, dnia 6 *września*. Dnia 20 t. m. zgromadzi się w *Boizenburg* wielu młodych mecklemburczyków, dla puszczenia się ztamtąd razem w podróż do Grecyi.

Dwory bawarski, wirtemberski, kasselski i inne niemieckie włożyły żałobę po zmarłey Królowey angielskiey.

Dnia 4 b. m. w rocznicę urodzin Królowey wirtemberskiey, odprawił się chrzest nowo narodzoney jey córki, którey dano imie *Katarzyna Fryderyka Karolina*.

Nowe urządzenie sądu uniwersyteckiego w *Getyndze*, weźmie skutek od d. 1 przyszłego miesiąca października. Dway rądcy uniwersytetu z wice-rektorem, wyrokować mają we wszystkich interessach sądowych, które dawniey do samego tylko wice-rektora i syndyka należały.

Przez publiczne uszanowanie dla mieysca, na którém stał pierwszy w Turyngii kościół, założony przez *Bonifacego*, a poświęcony *ś. Janowi Chrzcicielowi*, odprawiło się d. 2 b. m. nabożeństwo na dawney górze, gdzie jeszcze mimo tysiąca lat widać fundamentalne mury wspomnionego kościoła.

SZWAYCARYA.

Od granic szwaycarskich, *d.* 4 *września*. Podług listów kupieckich z *Marsylii*, dywan, łącznie z muftym, w celu prowadzenia, przez przymierza różnego rodzaju, z naywiększą dzielnością woyny, postanowił zabrać ze skarbów meczetowych, miłosiernych zakładów i t. d. ogromną summę 1,500 milionów piastrów tureckich. Raptowne wydanie tak wielkiey, dotąd uśpioney summy, po większey części w cekinach i inney monecie złotey, miałoby wielki wpływ na znacznieysze działania bankowe, i zrządziłoby nowe zjawienia. (*Zusch.*)

HISZPANIJA.

(*z Gaz. Berl.*) *Madryt, dnia* 30 *sierpnia*. W urzędowém piśmie, przez nowego ministra woyny podpisanem, wyrazono: że konstytucyyny alkald rozpoczął z rozkazu naczelnika politycznego śledzenie wydarzeń dnia 21, i złożył raport u jeneralnego dowódzcy prowincyi, który podług prawa względem rzeczy tey postanowi.

Usiłowanie uprowadzenia uwięzionych w klasztorze ś. Marcina, gardystow bokowych, posłuży do objaśnienia wielu rzeczy.

DODATEK.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 114.

Wilno dnia 25 Września 1821 roku v. s.

HISZPANIJA.

Nie wątpią o uznaniu niewinności jenerała *Morillo.*

Sądząc z przygotowań czynionych w *Eskuryalu*, zdaje się, że Król przeniesie się wkrótce do tego zamku na mieszkanie zimowe.

Dnia 28 udali się NN. Królewstwo Ichmość do *Segowii*, gdzie z okrzykami radości przyjęci zostali.

Małżonka 80letniego jenerała *Contador* miała prosić Króla, aby męża jey uwolnił od ciężaru ministeryum wojennego.

Zacznie tu wkrótce wychodzić nowa gazeta pod pięknym tytułem *bezstronney*.

Szaleństwo i wściekłość mówców klubu *Fontana* powiększa się coraz bardziey. Dnia 29 uczyniono propozycyą, ażeby posłów francuzkiego, rossyyskiego, austryackiego i pruskiego, jako nieprzyjaciół nowego systematu, oddalić. Jeden z mowców był tego zdania, że potrzeba posłać 10,000 ludzi do Francyi, i że siła ta będzie aż nadto dostateczna do obalenia tamecznego despotyzmu.

W *Prado* przyszło niedawno do krwawey polityczney bitwy. Półkownik jeden, który przywiózł depesze z *St. Ildefonse* do *Madrytu*, i bił kijem tragarza, który niósł jego tłómok, tylko co nie został od ludu rozszarpanym. Z wielką trudnością uratował go *Quiroga*.

Handlowy dom *Hope i komp.* oświadczył, że nie może i nie chce zaymować się daley interessem zaległych prowizyy długu hiszpańskiego; skutkiem tego Pan *Gevers z Dortrechtu* ogłosił w gazetach holenderskich, że pożyczkę tę przyjął na siebie.

Nowy wice-król mexykański, jenerał *O'Donojhu*, przybył dnia 2 lipca na okręcie liniowym *Azya* do *Puerto Cabello.*

W *Bilbao* sprawiła niejaką niespokoyność znajoma pieśń *Tragala*. *Bolivar*, wszedł bez żadnego oporu do *Caracas* i *Laguayra*.

Madryt, dnia 31 sierpnia. Powiadają, że Król przybędzie 10 września na kilka dni do *Madrytu*, dla urządzenia nowego ministeryum.

Przyjemną jest rzeczą postrzegać, że lepsza strona opinii publiczney oświadcza się za jenerałem *Morillo*. Daklamacye mówców klubu *Fontana* nie czynią żadnego wrażenia, chyba tylko w nayniższém pospólstwie, które wszelkiemi sposobami podburzać usiłują. Pomienionych zaś mówców prześladują dowcipnemi epigrammatami, i stosują do nich i mieysca ich zgromadzenia przysłowie, które nam z innemi roztropnemi narodami jest wspólne: „że nie wszystko złoto, co się świeci.”

Donoszą z *Zamora*, że jenerał *Empecinado* odkrył tajemne schadzki w klasztorze Serafinów; i że tam zastał jenerała *Somoza* rozprawującego przeciw nowemu porządkowi rzeczy, i mocno go zgromił.

W *Sewilli* potwierdzony został wyrok śmierci na spiskowych *Mir*, *Dato* i *Gutierrez*; mają bydź publicznie straceni.

W *Maladze* ukazała się wszczęta w *Barcelonie* zaraza, którą za żółtą gorączkę uważają, i rozeszła się przez okręt duński do maytków w owym porcie. Kapitan jeden angielski umarł z tey choroby. 6 okrętów wyprowadzono z portu do *Makon* dla odbycia kwarantanny. W *Gordova*, *Xeres*, i innych mieyscach miały się także ukazać ślady żółtey gorączki.

Z oficerów neapolitańskich i piemontskich, którzy się do Hiszpanii schronili, 100 już popłynęło do Grecyi. Wielu też oficerów hiszpańskich, niezostających w służbie czynney, zaciągnęło się do Grecyi, i jest mowa o *hiszpańsko-greckiey legii* z 1,200 ludzi piechoty i 200 artylerzystów.

Do niemających zasady pogłosek należy, że liberaliści w Hiszpanii z liberalistami we Francyi utworzyli między sobą związek, dla sprawienia spólnych poruszeń ludu.

Wszyscy naczelnicy polityczni rozesłali okolnik upominający obywatelów, aby cnotliwych i światłych zpomiędzy siebie do nowego składu stanów, mających zluzować nadzwyczayne, wybrali deputowanych.

PORTUGALIJA.

(*z Gaz. Zusch.*) *Lisbona, dnia 27 sierpnia.* Minister nasz stosunków zewnętrznych, *Ferreira*, twierdzi w liście swoim okolnym do posłów naszych: że rejencya dokładała wszelkiego starania, aby pewnemu posłowi z powodu zaniechania illuminacyi, jak to już wprzódy sprawujący interessa papiezkie doznał, nie były wybite okna; i dla tego podczas illuminacyi w dniu 24 kwietnia postawiła patrole przed mieszkaniem zagranicznych posłów i konsulów. Ale sierżant przed konsulatem austryackim z nieporozumienia patrolował za nadto daleko i tak dał pospólstwu sposobność do powybijania nieoświeconych okien. Lecz konsul austryacki zapewnia: że burzyciele przyprowadzili muła z koszami, w których były kamienie, i rzucali niemi przez trzy godziny, a jednak im siła zbroyna nie przeszkodziła; i że to pochodziło z ułożonego planu, do którego wielu znakomitych urzędników należało. A że śledzenie winnych nie odbywało się dosyć spiesznie, uskarżało się poselstwo austryackie na opieszałość w przykładnem zadośćuczynieniu, i groziło następnością. Nie mogąc, wyraża o tém nasz minister, znieść zuchwalstwa, z jakiém do rządu naszego mówiono, a bardziey jeszcze, że ogromne obwinienia chwytane były z powietrza, dla upięknienia niedających się usprawiedliwić pogróżek, odpowiedziałem posłowi *Stürmer*; poczem żądał dla siebie paszportów.”

Gazeta londyńska *Kuryer* daje następującą wiadomość o niedawno wspomnionym przeglądzie woysk w *Lisbonie*: Kommendant *Lisbony*, jenerał *Sepulveda*, dowodził woyskami, a Król stanął w oknie dla obeyrzenia przeciągającego woyska. Ale przed ukończeniem jeszcze przeglądu, zdarzyło się przypadkowie, że Król obrócił się tyłem do żołnierzy rozmawiając ze znaydującemi się w pokoju osobami. Jenerał *Sepulveda*, skoro to postrzegł, zwrócił uwagę swoich oficerów i oświadczył: że Król uczynił to, dla pokazania woysku, iż niém pogardza. Było to hasłem do buntu; wiadomość, że Król gardzi swoimi żołnierzami, rozeszła się z szybkością błyskawicy, i powstał ciągły wrzask: *Fora! Fora!* (Precz! Precz!). Lękano się o bezpieczeństwo N. Pana. Król usiłował, aby mógł bydź słyszanym, i oświadczył głośno, że dalekim jest od pogardzenia swymi żołnierzami; owszem kocha ich i poważa. Po tych królewskich oświadczeniach, spokoyność, jak wyraża *Kuryer*, przywróconą została.

AFRYKA.

Muley Soliman Cesarz marokański wziął nakoniec przewagę nad Muley Seid synowcem swoim, który toczył ze stryjem woynę dla odebrania mu korony. W nader krwawey bitwie, podczas którey Cesarz walczył osobiście, i naypierwszy z karabinu wystrzelił, pokonany synowiec dostał się w niewolę; a pochwyceni dowódcy woyska buntowniczego ściętymi zostali na rozkaz Cesarza. (*z Korr. Warsz.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(*z Gaz. ryzk. Zusch.*)

Lord *Wellington*, który d. 2 września, wysiadł znowu w *Dover*, nie nader przyjaźnego doznał przyjęcia w Niderlandach i od publiczności paryzkiey. W Niderlandach dało się często widzieć nieukontentowanie z tego, że siła krajowa miała bydź zawsze jeszcze poddaną wyższemu dozorowi i kierunkowi cudzoziemca. Gdy się dnia 16 sierpnia w *Leodyum* na teatrze ukazał, orkiestra grała starowiecką piosnkę: *Marlborough s'en va-t en guerre etc.*, a zgromadzenie przerwało szczególnieyszy ten komplement gwizdaniem i tupaniem. Lord siedział w głębi swey loży i wnet się oddalił.

Podług *Dostrzegacza austryackiego*, pospólstwo tureckie złożyło natychmiast broń, jak tylko rząd

kazał. Od niego więc zależało, zapobiedz wszystkim bezprawiom, jakie zaszły.

Wiadomość z *Londynu* pod 5 września zbija tę wiadomość, że posłowie dwóch wielkich dworów opuścili z niechęci *Lisbonę*. Missya ich przeznaczona była do *Rio-Janeiro*, i ukończyła się tém samém, gdy dwór powrócił do *Lisbony*, gdzie się już inni ajenci znaydowali.

Pruski jenerał *Minutoli* przybył z Egiptu do Tryestu. Pewna jest, że Basza Egiptu posłał na pomoc turkom 12 uzbrojonych okrętów.

W klubie *Fontana d'Oro* w Madrycie, oskarżono formalnie Infanta *Don Carlos*, jako głowę partyi kontrrewolucyyney. Gazety paryzkie zawierają projekt, podług którego zakonowi maltańskiemu pod zwierzchnią opieką Francyi ma bydź odstąpiona Korsyka i powrócone dawnieysze jego posiadłości we Francyi, do 20 milijonów wartujące.

Gazeta *Morgenblat* robi żarty z obojętności frankfortczyków w zbieraniu się w *Offenbach* na wyprawę do Grecyi, i pisze z *Frankfortu*: „Niechay dla tego nikt nie myśli, ażebyśmy nie dzielili zapału; mamy naszę własną broń, którą za dobrą sławę walczymy. Rząd turecki wnet zapewne będzie szukał pożyczki, a naówczas założymy mu takie warunki, że pod niemi Porta Ottomańska niezawodnie upaść musi. Do tego zaś czasu spokoynie się zachowamy."

Wezwanie xięgarza *Hahn* z *Altenburga* do wspierania jęczących w naysroższey niewoli greków, przypomina: że i Hiszpani chrześcijanie, kiedy oyczyznę ich arabowie ujarzmili (a trzeba wiedzieć, że rządzeni byli daleko lepiey jak grecy od turków)., otrzymywali wsparcie od całego świata chrześcijańskiego.

Podług pism publicznych, Elektor Heski, zaniechał zwyczaynego niegdyś przy obeymowaniu rządów zwołania dawnych stanów feudalnych, aby oszczędzić także krajowi 100,000 talarów, które dawnym zwyczajem nowemu Rejentowi w podarku składano.

W Wiedniu i całey Austryi, a nadewszystko w Węgrzech, panuje nayżywsza życzliwość dla greków. Ten sam Arcy Xiążę *Ferdynand*, który przybył do Berlina na popisy obrótów woyskowych, dowodzić będzie austryackiem woyskiem obserwacyyném nad granicą.

Lord *Londonderry*, w *Bedford* i innych miastach oyczyzny swojey, miał doznać przyjęcia, „więcey jak obojętnego."

Spoczątku tak ociężali Arnauci, zdaje się, iż razem przejęci zostali lwią odwagą; wszędzie okazują się ślady ich nienawiści ku turkom, którzy, jak się zdaje, obiecali wypłacić im wielkie summy za zdradę, a teraz pod tysiącznemi pozorami zapłacić jey nie chcą. Turcy, dowiedziawszy się, że arnauci układają plan zemsty, stracili, jak wiadomo, *Sawę* i kilku innych przywodzców, którzy się w *Bukareście* znaydowali. Tegoż dnia (19 sierpnia) mieli bydź zamordowani w *Bukareście* wszyscy arnauci. Uwiadomieni o tém arnauci schronili się do klasztorów i innych gmachów, gdzie się do dnia 30 sierpnia po większey części jescze przeciw przemagającey sile turków utrzymywali. Kilka klasztorów wzięli już turcy, ale ani jednego arnauta nie wzięli żywcem.

Hufiec młodych ludzi, których Baron *Dalberg* chce prowadzić do Grecyi, wynosił już 700 głów. Noszą oni jako znak, czerwony krzyż na piersiach.

Gazeta *Anmurkaren*, proponuje szwedzkiey publiczności: czy nie należałoby, kiedy Szwecya nie tylko, że wydała tylu bohatyrów, ale też umie cenić cnoty bohatyrskie, odprawić uroczystego obchodu żałobnego po *Napoleonie*. Ofiaruje się w tym względzie otworzyć subskrybcyą, i ułożyć plan do pomienionego obchodu.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 20 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 88, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 2, stary rubli 11 kopiejek 83, imperyał rubli 37 kopiejek 70.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Język włoski.

JP. Bramati rodem Włoch otrzymał pozwolenie od Uniwersytetu Cesarskiego Wileńskiego, dawania gramatyki języka Włoskiego od godziny 4 do 5 po południu, w sali pod N. 1 dla tych, którzyby za umowioną opłatę chcieli brać początki tego języka. Lekcya ta zacznie się od 1 października roku t. Mieszka JP. Bramati w domu Tyzenhauza Chorążego na ulicy Subocz.

Sekretarz Norbert Jurgiewicz.

Arenda domu.

1 *Niżey podpisani administratorowie dekretem Exdywizyi Majątku Frohlandów zegarmistrzow w Sądzie Magistratu wileńskiego r. 1821 augusta 25 d. ogłoszonym, kamienicę pod Nrem 96 w Wilnie na ulicy ku mostowi Zarzecznemu położoną, niewyprzedaną na wieczność, w arędowną tenutę od dnia 29 7bra idącego roku poczynać się mającą, podług życzenia tentujących rocznie lab na lat trzy przez licytacyą w mieyscu położenia teyże kamieniey w dniach 24, 26 i 27 7bra ninieyszego roku wypuszczać będą, do jakowego celu wzywają się ambienci, do takowego aktu 1821 7bra 22 dnia.*

Gasper Bielski major.

Antoni Gierłowicz Adw. Sub. Ptu Wileń.

Takową awizacyą wolno umieścić do Kuryera Lit. Józef Krzyżanowski P. B. M. W.

Oświadczenie.

1. Oświadczenie imieniem JW. Barbary z Zawiszow 1mo Niezabitowskiey, in post Zabiełłowey Jenerałowey woysk polskich, tak przeciwko nadużytym czynnościom zeszłego plenipotenta Hipolita Wodzbuna, jako w odpowiedź na zarzuty w oświadczeniu W. Jana Pęczkowskiego Szambel. byłego dworu polsk. w gazecie pod N. 54 Kuryera Lit. w dacie 1821 roku apryla 8 dnia poczynione, i niemniey przeciwko nieprzyzwoitym postępkom W. Szambelana Wodzbuna sukcessora po zeyściu Hipolita Wodzbuna absolutnie domierzonym, w następney treści i o to: zeszły Hipolit Wodzbun, długoletniemi usługami trudniąc się w domu żałcey dellatorki przy powierzeniu różnych prawnych i ekonomicznych interessow, miał w jednymże czasie zaufanie do pozyskania od różnych wierzycieli służące załcey dellat. obligi, karty, kontrakta, na gotowe kapitały, jako i tym podobne do interessow tranzakcye, należał do pobierania przychodzących z dóbr intrat, i do zawierania z różnemi umów, brał w znamienitych ilościach gotowe pieniądze na expensa procederowe, niezdając z onych rachunku, słowem miał złożoną w sobie ufność, jaka się użytym usługą plenipotentowania zaymującym się zwierzać zwykła, a jaka trwać tylko dopóty może, póki podstęp jawnie odkryty, nieda powodow do uchilenia wstępnego od zaufanego kredytu, poczém zwykle z czynnościow następuje ścisły rachunek; dopóki przeto zeszły Wodzbun w uprzednich latach nienadużywał zostawioney sobie ufności, niezawodził w czynnościach swoich ugruntowanego kredytu, dopóty niewydalany od usług, zdawał się bydź wartym bezpośredniego zaufania; lecz gdy tenże zeszły Wozbun, poczuł się na wielowładności nieograniczonym i arbitralnym, zmienił przeto swóy charakter należny rzetelnym usługom, a układał projekta na zagarnięnie cudzey własności, w jakim zamiarze, czy robił kontrakta na produkta lub drzewo towarne, czy naydrobnieysze w czym załatwiał rachunki, wszystko to czynił pod własnym imieniem, nieodkrywając czynnościow swoich, przed załcą dellatorką, wreszcie z mnieyszych wykroczeń przechodząc stopniami aż do ostatecznego kressu, gdy w roku 1810 załca była wzamiarze nabycia dóbr Hołowczyna, od obżał. Pęczkowskich i wysłała rzeczonego Wodzbuna dla obeyrzenia dóbr tychże, natenczas zeszły Wodzbun, donosząc swym listem własnoręcznym w dacie 1810 roku o zachodzącym w imieniu załcey dellatorki układzie, wyraził w onym potrzebę nadesłania 200,000 zł. pol., a uskutecznienie Wodzbunowi tego proje-

ktu, wspierać będą wydawane kwity zgromadzoney massy; profitując przeto Wodzbun z ufności sobie zostawioney, a może idąc za radą tego rodzaju plenipotentów, umiejących nieprzewidzianym krokiem przychodzić do odziedziczenia cudzych majątkow, zdeterminował się na własne imie podstępnie uczynić intercyzę i ukrywać oną przed wiadomością żałcey dellatorki pod hasłem uzyskaney ufności, mimo jednakże tak zręcznie ukrywaną zdradę, gdy żałłca dellat. w roku 1820 powzięła wiadomość o krokach zeszłego Wodzbuna iż na tak szkodliwy zdeterminował się postępek, natychmiast przez uczynione oświadczenie w tymże roku znieważając plenipotencyą zeszłemu Wodzbunowi wydaną i osobę jego nazawsze od obowiązkow usługi usunęła, ostrzegając przez gazetę wszystkich, aby z kimkolwiek z mocy plenipotencyi Wodzbuna zachodziły czynnoście, lub za obligami na imie żałcey do pozyskiwania zeszłemu Wodzbunowi zwierzonemi, o należne summy do zdania jeneralnego rachunku nienastępowały z nikim pod ich nieważnością układy, ten krok prawami dozwolony dla zapobieżenia szkodliwym wypadkom nadspodzianie zainteressował obżałgo Pęczkowskiego, który przez swoje oświadczenie w jednymże czasie i numerze z zeszłym Wodzbunem do gazet Kuryera Litewskiego w roku 1821 pod N. 54 podanym, tłumacząc się o nastałey intercyzie z zeszłym Wodzbunem o dobra Hołowczyn, czyni go aktorem nabycia i działań, i przechodząc uwagą warunki w intercyzie opisane, formuje na swą stronę dekret zawłaszczający summę przy intercyzie wziętą, skutkiem jakby dawności ziemskiey. Niechże przeto obżałłowany Pęczkowski raczy wiedzieć że nie masz prawa na ręczne kapitały dawności ziemskiey. Niech wie że czynność plenipotentow szkodliwych prawami obostrzona, za dowodem pewnym zdrady zwraca dowiedzioną właścicielowi szkodę, niech wie nakoniec że szkodliwych na swą stronę w intercyzie warunkow załcn dallat. własnoręcznym podpisem akceptacyi niezrobiła, i niech wie że w roku 1810 przy stanowieniu un... o nabycie Hołowczyna niemiał Wodzbun do traktowania na imie własne od żałcey sobie wydaney plenipotencyi, a tak czynność Wodzbuna pod jego imieniem zawartey o Hołowczyn intercyzy okaże się nadużytą, i podstępną, a dana summa 200,000 zł. na ten cel Wodzbunowi, niepotrzebuje stempla dowodzącego własności, lecz rewersa, kwity, i list Wodzbuna staną się dostatecznemi w obliczu prawa dowodami i obżałłgo Pęczkowskiego, pokonać na mylnych zarzutach zdołają, ani nakoniec może obżał. Pęczkowski usposobionym argumentem, iż zeszły Wodzbun za swóy występek w czasie niezaskarżony unikczemniać należności żałcey dellat., gdyż żadna skarga niewprzód następować może aż za odkryciem występku, ten samy argument jest za stroną żałł. dellat., gdy odkrycie uczynioney zdrady ogłoszone przy gazetach publicznym oświadczeniem zradzało nową postać rzeczy, i bez dawności ziemskiey odkrywało w swoim czasie potrzebę zebrania rachunku z czynnościów plenipotenta, a przeto ile na stronę obżałłnego Pęczkowskiego dają się niby nadciągać do wykrętnych działań pretexta dawności ziemskiey, tyle na stronę żałł. dellat., otwarte i ostateczne prawa za pokonaniem zdrady niezwłoczney sprawiedliwości nadadzą środek, jaki w swoim mieyscu i czasie przedsięwziętym zostanie, i chociaż zdarzyło nieszczęście, iż Wodzbun wkrótce po usunieniu od obowiązkow niezdawszy rachunku z czynnościow życie ukończył, a sukcessor jego niesłuchając głosu prawa, różne sprzęty, gotowe pieniądze, w folwarku żał. dellatorki Olsie nazwawszy własnością zeszłego, bez świadkow, bez pośrednictwa Sądu Niższego Ziem. wszystko co było do zeszłego zawiadywania zwierzonym, jako to karty, kontrakta, obligi, między któremi oblig samegoż sukcessora na 1000 czer. zł. znaydował się a którego opłaconym już pomienia, gotowe pieniądze, rewersa, regestra bircze, rachunki, dokumenta, kwity tak rekrutowe, jako podatkowe, słowem wszystko co do rąk plenipotenta mogło bydź zwierzonym, na rejestr przy świadkach niespisawszy i takowy akt urzędowie nie sporządziwszy, jak naucza prawo, tego wszystkiego obżał. sukcessor niespełniwszy arbitralnie do majątku żałcey pod jey niebytność wpadłszy, nie tylko tranzakta w górze wymienione, i do żał del. należne ale nadto różne żywioły i tym podobne ruchomoście pod pozorem własności zeszłego do siebie zagarnął; krok taki bezprawny przynosząc znamienitą szkodę przymusza żałcą do powtórney awizacyi przy gazetach wszystkich, z któremiby zachodziły czynnoście zeszłego Wodzbuna ostrzedz, iżby z sukcessorem w żadne układy z głowy zeszłego pozostałe nie wchodziły, a szczególnie obżał. Pęczkowski i dalsi których obligi, karty, lub kontrakta na imie żałcey lub zeszłego Wodzbuna w ręku sukcessora nieprawnie zagarnione znaydują się i równie gdy odpowiedź prawna o zabor tak znamienity w różnym rodzaju własnościow żałcey jako i o różne nadużycia za zdrady zeszłego Wodzbuna plenipotenta wynikłe przez sukcessora następować musi, a w objekcie odpowiedzi, gdy nad znaydujący się po zeszłym Wodzbunie dziedziczny majątek Jasień w gubernii mińskiey powiecie bobruyskim położony żaden inny nie pozostał fundusz i ten tylko szczególny na wynikłe szkody ku indemnizacyi uważać się musi, przeto nim proceder z sukcessorem mający się przedsięwziąć nieukończy sporu, ażeby podobnież o nabycie tegoż majątku lub aredowania w nim znaydujących się lasow, jako w frymark, obligow i kart, nikt niewchodził, z sukcessorem zeszłego Wodzbuna ze względu iż uprzednio zdradliwie zagarniony fundusz żałcey del. o tenże majątek opiera i ażeby na hipotekę tegoż majątku nie czyniono ręcznych kredytow, które po nastałym oświadczeniu biorąc swe termina, utracać będą hipotyczną solenność przez niniejsze oświadczenie wszystkich się ostrzega. Datt 1821 augusta 26 dnia.

Takowe oświadczenie podpisuję Barbara z Zawiszow Zabiełłowa J. L.

Roku 1821 mca augusta 27 dnia przed aktami JEGO IMPERATORSKIEY Mości ziemskiemi Ptu Słonimskiego, stawając obecnie WJPan Józef Szalewicz Regent Graniczny Ptu Słonim. to oświadczenie do akt podał. Przyjąłem i że jest zgodno w aktach pod N. 280 świadczę Ignacy Nielubowicz Ziem. Słonim. Regent.

Roku 1821 7bra 16 dnia. Takowe oświadczenie Redakcya Gazety Kuryera Litewskiego przyjąć może dla ogłoszenia Sędzia Ziemski Słonimski Stanisław Jundził.

Wezwanie Sądowe.

1. *Dekretem remissyinym Sądu Głównego Litewskiego Wileńskiego 2go Departamentu sprawa Exdywizyina po zeszłym Fabianie Alexandrowiczu Brygadierze woysk polskich z kredytorami, poruczona Sądowi Ziemskiemu Rosieńskiemu z przeszłego trienium została nierozsądzona; teraźnieyszy komplet Sądu Ziemskiego Rosieńskiego przedsiebiorąc w oney oczewisty postanowić wyrok, jako w porządku ciwilnym odchodzący, potrzebuje powtórzenia objaśnień, tak ze względu tego jako też gdyby wszystkich interessowanych stron doszło wiadomości, przez niniejszą awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. potrzykrotnie umieścić się powinną obwieszcza: że od dnia 3 listopada miesiąca roku upłyającego, rozbiorem tey sprawy aż do ogłoszenia oczewistego wyroku, ciągle zatrudniać się przedsiebierze i niestawających stron pretensye amissyi poda. Dat. 1821 r. września 18 dnia. Prezydent Ziemski Rosień. Ptu. Jan Kalinowski.*

Sędzia Ziem. Rosień. Tomasz Jankowski.

Pisarz Ziemski Ignacy Giedgowd.

Szatkownice do najęcia.

1 *W domu Towarzystwa dobroczynności znaydują się szatkownice do szatkowania kapusty zna-*

cznie pracę ułatwiające, mogą być te szatkownice naymowane do miasta za opłatą złotych dwuch od sztuki na porę.

Licytacya.

2 Od Mieyskiey Wileńskiey Policyi ogłasza się, iż w w dniach 21, 22, i 26 teraźnieyszego mca będzie się odbywać publiczna licytacya na wzięcie w jedno roczną arędowną tenutę od 29 7bra tegoż mca część domu Wołowicza oddzieloney po exdywizyi dla Wojewodzica Prozora położenie maiącego na ulicy zamkowey z tym, ażeby żądający jawili się dla targów do Wileńskiey mieyskiey Policyi na wyż oznaczone termina. Jan Terpiłowski Inspektor.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Doniesienie teatralne.

W następującą niedzielę to jest dnia 25 września 1821 daną będzie reprezentacya wielkiey opery oryginalnie wierszem, z Historyi Narodowey napisaney przez L. A. Dmuszewskiego artistę teatru warszawskiego we 3 aktach z muzyką Direkt. orkiestr. warsz. JP. Elsnera, pod tytułem Władysław Łokietek Król Polski czyli *Wiślicżanki*, opera ta reprezentowaną będzie z nowemi dekoracyami garderobą i wszelką przyzwoitą okazałością. G. Kamiński antreprener teatru polskiego w Wilnie.

Sąd Exdywizorski.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorlki dekretem remissyynym sądu głównego Litewsko Wileń. departamentu 2go na usatysfakcyonowanie kredytorow v. marszałka Oszmiań. Wańkowicza naznaczony. Ciągle od dnia 1 7bra 1821 r. zaymując się rozbiorem sprawy konkursowey; słuchaniem pretensyow kredytorskich; w tém gdy już niemal wszyscy pretensorowie objawili swe stosunki, i JW. v. marszałkowa Wańkowiczowa naylicznieysza z rzędu pretensorow kredytorka, głos produktowy w probacyi należnościow odbyła, oraz ze strony debitora JW. Wańkowicza nastąpiła we wszystkim odpowiedź. Przeto w zbliżeniu tém rychleyszey WW. kredytorom satysfakcyi, Sąd Exdywizorski w dniu 25 7bra 1821 roku całą sprawę ogólnie we wszystkich stosunkach ku oczewistemu rozsądzeniu ma postanowienie wziąć na namowę. Aby zatém WW. Kredytorowie i Pretensorowie dotąd nie jawiący się przed wyyściem termini oznaczonego do wzięcia sprawy w namowę; sami przez się lub swych plenipotentow, a to pod utratą i upadkiem na zawsze swych pretensyow, jawili się, Sąd Exdywizorski wzywa i ostrzega. Dat 1821 miesiąca 7bra 15 dnia w Olginianach.

Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Ptu Trockiego Exdywizor. Anioł Kniaź Zagiel Pisarz Ziemski Wilkomirski Exdywizor. Stanisław Gieysztor Sędzia Ziem. Kowień. Exdywizor. Regent Exdywizor Józef Paszkiewicz.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd Ziemski Ptu Szawelskiego, skutkiem remissy Sądu Gł. Litewsko Wileńskiego 2go departamentu daty roku 1821 mca apryla 5 dnia nastałey w pierwiastkowym przypadnieniu sprawy kredytorow JW. Józefa Burniewicza vicemarszałka Szawelskiego czyniąc rozwiązanie przyniesionych kwestyow dekretu 1821 miesiąca 7bra dnia 4 zaferowanym zapowiedział, ażeby wszyscy kredytorowie i pretensorowie tegoż JW. Burniewicza szukający satysfakcyi z dóbr jego Pouwdruwia i Nemeyksz w powiecie Szawelskim położonych z dowodami aktualne zawinienie przewiadczającemi na następnym terminie to jest w kadencyi oktobrowey 1821 r. za pozwami i aktoratami dla zmasowania ogólnego Burniewicza ciężaru pod utratą rzeczy jawili się, o czem przez ninieysze ogłoszenie w gazecie Kuryera Litewskiego podaje się do wiadomości. Działo się w Szawlach 1821 mca septembra 4 dnia.

Prezydent Ziem Ptu Szawel. Józef Giedymin. Sędzia Ziemski Szawel Fr. Jamontt. Pisarz Ziem. Szawel. Stanisław Rodowicz. Regent Bonifacy Dullewicz.

3. Sąd Taxatorsko exdywizorski w skutek dwóch dekretow remissyynych ziemstwa rosieńskiego 1go 1819 r. 8bra 18 dnia; 2go 1821 r. julii 1 dnia nastałych, odpowiednie rezolucyi sądu swojego, na dniu 16 julii 1820 roku zeszłey, w terminie z obwieszczenia wypadającym, dla usatysfakcyonowania kredytorow i w rozmaitym względzie pretensorow WW. Tomasza, Antoniny z Łukańskich Runszewiczow skarbnikow dziedzicow dóbr Kiejan w powiecie rosieńskim leżących do miasta powiatowego rosień zebrony, po załatwieniu uprzedniemi wyrokami początkowych między stronami sporow, i po zaskutecznieniu tych dóbr Kiejan przez wyznaczonego komornika wymiaru, że do ostatecznego rozbioru sprawy od dnia 4 8bra roku teraźnieyszego na sessyach pcobiednich w mieście powiatowym Rosieniach przystąpi i ciągłą czynnością zaymując się, dnia 10 tegoż mca 8bra do namowy weźmie, a na niewchodzących z pretensyami amissyą zapisze. Żeby przeto o takowym postanowieniu sądu niniejszego strony wiedziały przez trzykrotną awizacyą w gazecie Kuryera Lit. zawiadamia. Dat. 1821 roku mca 7bra 10 dnia.

Dyonizy Paszkiewicz Pisarz b. Ziemski Ptu Rosień. Exdywizor prezydujący. Sędzia Ziemski rosień. Jan Bohdanowicz Exdywizor. Prezydent Grodz. Ptu Rosień. Antoni Chrząstowski Exdywizor. Konstanty Łutkiewicz Sekretarz dworzaństwa Ptu Rosień. i Regent Exdywizorski.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Austryi Prus i Saxonii Wileński mieszczanin Jankiel Szmuyłowicz Frauszteter na miesięcy jedynaście.

	Czas obserwacyi		Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
Obserwacye meterologiczne.	dnia 21	średnia	27 cal. 6,63 lin	+ 9,08 stopni	Połud. Wschod.	Pochmurno
	dnia 22	średnia	27 — 10,63 —	+ 7,67 — —	Południowy	Pogoda
	dnia 23	godz. 6	27 — 11,3 —	+ 3, — —	Południowy	Pochmurno